

Wesołe jasełka w GOK w Domaradzu

„ ...Bóg Między ludzi zstąpił na ziemię

Przecież my wiemy - to wszystko było!

Prawdziwie tam się to zdarzyło.

Bóg jako dziecko wszak się narodził

dał nam zbawienie, niebo otworzył!

Więc któż z nas więcej

może co z siebie Bogu darować?

Więc to nasze przedstawienie

Będzie od nas za dziękczynienie!”

Tymi słowami w niedzielę 10 stycznia 2015 r. na Sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Domaradzu narratorzy (**Natalia Bober i Marta Duplaga**) rozpoczęli „Wesołe jasełka”.

Cała inscenizacja podzielona została na 3 akty – piekło, niebo i dom rodzinny. Pierwszy akt – piekło – opierał się na planowaniu tego, jak ludziom na ziemi zniszczyć święta Bożonarodzeniowe i jak sprawić, aby zapomnieli o ich istocie, czyli o prawdziwym Narodzeniu Bożego Syna. Debatę na ten temat prowadzili: Lucyfer (**Kacper Rogoz**) oraz Diabeł Boruta (**Adrian Łabisz**). Wspólnymi siłami wymyślili chytry plan, który wykonać miał Boruta. Niewiele myśląc Lucyfer zesłał Go na ziemię przydzielając mu do pomocy Diabełka (**Kuba Ząbek**).

Tymczasem w niebie Archaniołowie (**Dominik Gałuszka, Konrad Półchłopek i Natalia Łobaza**) wspominali prawdziwe Narodzenie Jezusa sprzed ponad dwóch tysięcy lat. Sprytny Archanioł Gabriel dostrzegł zmiany zachodzące na ziemi wśród ludzi spowodowane działalnością Czortów. Ruszyli więc prędko ludziom na ratunek.

W tym momencie narratorzy zapowiedzieli zmianę sytuacji i miejsca – zaprosili wszystkich widzów do domu rodzinnego, w którym to mieszkali i przygotowywali się do świąt: Mama (**Marta Bober**), Córka Ania (**Ania Bober**) i córka Karolina (**Karolina Krupa**). Chwilowo Tatusz gdzieś się zawieruszył wśród przedświątecznych zakupów (czego nie omieszkła skomentować publiczności Mama :)

Podczas całego aktu Boruta kusił do złego całą rodzinę i „uczył” Diabełka jak „to się robi”. Diabełek okazał się jednak dobrą duszą i szybko zaprzyjaźnił się z Anią. Boruta jednak nie ustępował i nadal siał zło wśród ludzi.

Jego zachowanie zostało odnotowane i sygnał zaalarmował o tym Anioła Dyżurnego (**Martyna Bocek**) pełniącego wówczas w niebie dyżur. Ów Anioł szukał pomocy, lecz szybko tego pożałował ponieważ jako pierwsza, na ochotnika zgłosiła się Śmierć (**Marlena Motyka**). Z braku innych wolontariuszy Anioł Dyżurny niechętnie posłał ją na ziemię. Przypadkowo o całej sytuacji dowiedział się Św. Mikołaj (**Mikołaj Janusz**). Po wcześniejszym skrytykowaniu Anioła Dyżurnego też pobiegł z odsieczą na Ziemię. I tak narratorzy rozpoczęli akt 3. Na scenie wówczas na zmianę pojawiali się i znikali wszyscy aktorzy.

„Trwa ofensywa straszna, piekielna

Lecz już tam walczy z nimi brać dzielna”

Boruta kusił, reszta broniła i w końcu się udało! Diabeł został pokonany, Diabełek się „nawrócił”, Aniołowie byli bardzo zadowoleni z rozwoju sytuacji, Śmierć się uspokoiła, rodzina przypomniała sobie prawdziwą ideę Świąt Bożego Narodzenia, a Mikołaj w tajemnicy przed wszystkimi ofiarował małej Ani niecodzienny prezent...

„... na razie wiemy tylko my oboje

Wiec mnie nie pytaj, nie powiem mama

Mam sobie wybrać, chce siostrę czy brata...”

Cała historia skończyła się happy and'em!

Jedynie Lucyfer zakończył swoje zmagania słowami:

„Co bym nie zrobił jestem Szatanem

Z góry przed Bogiem jam już przegrany

I tak już będzie po koniec świata!

Idę... przy ludziach nie będę płakał”

W Nowym 2015 roku życzymy Państwu wszelkiej pomyślności, spełnienia marzeń, braku trosk i ciepła rodzinnego towarzyszącego nie tylko od święta! A sobie życzymy, aby sala wypełniona była na każdej imprezie co najmniej tak, jak w niedziele na „Wesołych Jasełkach” !!!